



Ta podróż trwa sekundy i wieki

50 spotkań w Kawiarni Literackiej

Bydgoszcz 2012

Ta podróż trwa sekundy i wieki
50 spotkań w Kawiarni Literackiej

*E-book został sfinansowany przez DK „Modraczek”
Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlani”*

Redakcja
Wiesława Barbara Jendrzejewska
Marta Gracz

Wybór wierszy, wstęp, korekta
Wiesława Barbara Jendrzejewska

Skład
Marta Gracz

Ilustracje, projekt okładki
Małgorzata Woźny

Tytuł almanachu pochodzi z wiersza Andrzeja Baszkowskiego

Wydawnictwo Mart-Gra
wydawnictwomartgra@gmail.com

ISBN 978-83-934435-3-6





FOTO. ADAM SZYDZIK

PIĘĆDZIESIĄT SPOTKAŃ W POETYCKIM „MODRACZKU”

Pierwsze spotkanie w Kawiarni Literackiej domu kultury „Modraczek” odbyło się 10 maja 2007 roku. Kiedy zaczynałam organizować kolejne i zapraszać poetów, słyszałam od niektórych literatów powątpiewania w istnienie tego literackiego miejsca, a jednak jesteśmy i wybiła nam PIĘĆDZIESIĄTKA, nasz Jubileusz – 50. spotkanie.

Gdyby nie Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlani”, Pan Marek Magdziarz i przynależny jej „Modraczek” z Panią Dyrektorem, Agnieszką Buzalską, gdyby nie moja pasja i przekonanie w potrzebę tego, co robię, gdyby nie wspomniała, licznie przybywająca Publiczność, ta KAWIARNIA LITERACKA nie miałaby szansy działania i promowania dobrej poezji dobrych poetów, a też nie mogłaby propagować czytelnictwa wśród kilku pokoleń odbiorców.

Swoją twórczość prezentują czytelnikom Bydgoszczy poeci, którzy mogą poszczycić się co najmniej dwiema profesjonalnymi książkami autorskimi (najczęściej mają ich więcej), a także znaczącymi nagrodami w ogólnopolskich konkursach literackich, bywa, że zajmują też prestiżowe stanowiska w stowarzyszeniach czy związkach literackich lub są ich członkami: Związku Literatów Polskich, Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, Stowarzyszenia Autorów Polskich.

Najpierw docierałam do nich sama, a od pewnego czasu poeci znajdują stronę Kawiarni Literackiej w Internecie i to oni mnie szukają, jako prowadzącą spotkania i proszą o możliwość podzielenia się swoją poezją, a bywa, że i prozą.

Przez pięć lat w Kawiarni Literackiej prezentowaliśmy wiersze 48. poetów i jednej prozatkarki. Czytaliśmy wiersze Wojciecha Sobeckiego, któremu rak nie pozwolił zaprezentować ich osobiście. Nie udało nam się zaprosić (po raz drugi) z nowym tomem poezji, Andrzeja Baszkowskiego, którego śmierć zabrała za wcześnie.

Wierszom towarzyszyła muzyka (na żywo: skrzypcowa, gitarowa, fortepianowa, na harmonijce ustnej i z płyt CD), malarstwo, karykatura,

rzeźba, artystyczna fotografia, poezja śpiewana polska, indiańska, irlandzka i recitale wokalne oraz występy aktorskie.

„Modraczek” zapewnia wszystkim przyjemne miejsce, filiżankę dobrej kawy lub herbaty, niepowtarzalny klimat, w którym strofy poezji docierają do zasłuchanych ludzi: dojrzałych, studentów, uczniów, czyli do tych wszystkich, którym literatura nie jest obojętna. A bywa ich wielu, czasem ponad stu odbiorców na jednym spotkaniu. Nie tylko słuchają współczesnej poezji, ale zadają pytania i zabierają głos w dyskusjach.

Kawiarnia Literacka „Modraczka” jest już znana w Polsce i wpisała się bardzo mocno w życie kulturalne miasta. Comiesięczne (od pięciu lat) czwartki literackie przywołują stałych i wciąż nowych gości. Mieszkańcy Bydgoszczy oraz Internauci spoza naszego miasta, bardzo dobrze wypowiadają się o Kawiarni Literackiej działającej w „Modraczku”, o czym świadczą liczne komentarze na forach. Wynika z tego, że jej działalność przyczynia się do bogacenia naszej kultury, wiedzy i przyjemności obcowania z literaturą piękną, której nigdy dość.

Pierwszy almanach Kawiarni Literackiej, pt. „Poeci na Wyżynach”, wydany przez „Multigraf” w 2009 roku, trafił nie tylko do rąk czytelnika polskiego, ale znalazł go także w Niemczech i Szwecji.

Zapraszam w każdy drugi czwartek miesiąca, zawsze o 18.00 w literackie, przyjazne progi „Modraczka”.

Dziękujemy Prezesowi SM „Budowlani”, Dyrektorze „Modraczka” i współpracownikom: Izabeli Kaczyńskiej, Annie i Sławomirowi Krajewskim oraz Adamowi Szydzikowi, Poetom, Publiczności i życzymy sobie wielu kolejnych uczt duchowych na bydgoskich Wyżynach, bo: „piękno na to jest, by zachwycić” – jak pisał znakomity poeta - Cyprian Kamil Norwid.

Aby umożliwić dotarcie tej publikacji do jak największej ilości odbiorców postanowiliśmy wydać ją formie e-booka.

Barbara Jendrzejewska

KAWIARNIA LITERACKA

-od 2007 roku



DK „modraczek”
SMB
BYDGOSZCZ



WIERsze POETÓw
KAWIARNI
LITERACKIEJ
2007 – 2012

KS. FRANCISZEK KAMECKI - GRUCZNO

Komu poezja?

O czymże mówić ludziom i miastom
z muzyką w pudełkach?
O czymże szeptać obrazom na ścianie
dziurkom od klucza
poduszkom miłosnym
uszom zapchanym watą?

Jaki rapsod wypisać
manekinom w oknach wystawowych?

Komu słowo
a komu ciszę?
Komu nic
a komu wszystko?

Szukam wspólnika do podziału słów rozmów
rzeczowników zaimków znaków zapytania
i nawet chętnie bym siebie
rozdał ubogim

GRAŻYNA BIELIŃSKA — MOCHEL

Czas życia

Czas próby - czasem życia
pozostanie popiół czy stopione srebro

Czas próby - czasem cierpienia
pozostanie zwątpienie czy nadzieja

Czas próby - czasem życia

Tak mało czasu
by przypomnieć zapomniane
by złagodzić łagodnością
i by ulec uległością
a czasem o czasie zapytać
czy na mnie już czas

DOROTA STRUGAŁA — PIŁA

Odchodząc

przedrę się przez nici niepamięci
migną
rozmydlone krajobrazy

kilka srebrnych pasemek

rozczeszesz mi córciu
mi bliżej do bieli

może będzie zima

poczuję płomień
spotkamy się na schodach
przecież matka musi być aniołem

ELŻBIETA NOWOSIELSKA — INOWROCŁAW

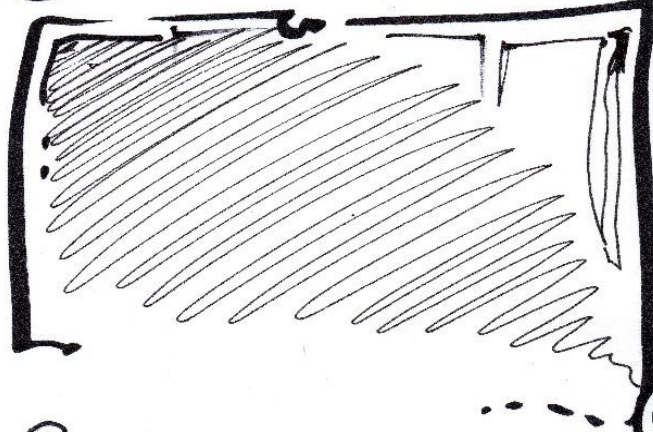
Erotyk na każdą pogodę

Dobrze
że w czterech ścianach ciała
wiosna od czasu do czasu
wytęsknione ptaki
wzbijają się ponad
rozwołania się słowa
topią się białe śniegi piersi
i pod rozpragnionym niebem
już tylko pogoda

KAWIARNIA LITERACKA

...BACHY

5 SEZON ²⁰¹¹ ²⁰¹²



8.09.
2011



DR. MODRACZEK

EDWARD KACZMAREK — BYDGOSZCZ

Modlitwa sceptyka

Panie
Wszechmogący
który stworzyłeś wszechświat
niebo ziemię
mędrca i głupca.

Panie
który oddzieliłeś
światłość od ciemności
sklepienie od wody
lądy od mórz
dzień od nocy...

Panie
Wszechmogący
oddziel
mądrość od głupoty.

NATALIA JENDRZEJEWSKA – BYDGOSZCZ

Przesyłka

fragment nieba
wytnę
i wyślę w kopercie
do Boga
otworzy przesyłkę
rozrywając ciszę
czy Twoje niebo
też męczy bezsenność?

(ciekawe czy odpisze)

ŁUCJA GOCEK – CHOJNICE

Ryba

Jestem rybą z ławicy
od wieków zataczającej kręgi
zmieniającej kierunki
chyboczącej się od powierzchni do dna

rozmnażasz mnie dzieląc między bliskich
oraz nieprzyjaciół aż zostanie szkielet

wtedy zbierzesz ości prześwietlisz
w słońcu jak bursztyny

kiedy obrosną wiarą
znowu rzucisz w wodę

żeby jakiś jonasz mógł we mnie
odnaleźć drogę do niniwy

potem rzucisz sieć.

JAROSŁAW JAKUBOWSKI – BYDGOSZCZ

Płomień

Siedzimy przy okrągłym stole,
patrzemy na płomień świecy
i na tańczące w nim dzieci.
Spójrz jak urosły. Jeszcze niedawno
mieściły się nam w dłoniach.
Dziś nasze dłonie obejmują płomień,
płomień obejmuje nasze dłonie.
Pamiętasz ptaka? Tego z lipy
za oknem sypialni. Wycięli
drzewa z naszej ulicy. Zostały po nich
jasnopomarańczowe pnie,
takie świeże i soczyste w szarości i błocie.
Po ptaku nie zostało nic,
po ptaku zostało nic.
Nic – co mamy z nim zrobić?
Siedzimy przy okrągłym stole,
patrzemy na płomień świecy.
Płomień zostawia po sobie popiół,
ale jest piękny jak słowo *płomień*.
Nic nie rozumiemy,
rozumiemy nic.

styczeń 2012

ALICJA PODLAS – TORUŃ

Obraz z Munchem

W pana *Krzyku* groza i rozpacz
żał że nie wisi nad nim koronka słońca

codziennie pozuje moja
wykrochmalona twarz

w ekspresji uśmiechu
tańczą języki ognia

zakreślił polot już prawą brew
chłód spojrzeń w moją stronę

patrzy jak ująć nieporozumienie
zużyte deformacje kształtów

niedokończony rys złudzeń
blejtram obejmie ramieniem

WOJCIECH BANACH – BYDGOSZCZ

Poeta powinien jeśli się nie wstydzi

Poeta powinien mieć zawsze
przy sobie jeden wiersz
jak paszport opaska noworodka obroża więzienna
nieśmiertelnik lub tabliczka na trumnę
z kolorami flagi kodem DNA
z historią rodziny jeśli się nie wstydzi
adresem gniazda
i znakiem na czole

wiersz – jak karta
klucz pasujący do wszystkich
automatów i ludzi
bandaż i nóż
na różne sytuacje
ogień woda chleb
najlepiej w jednym słowie
stworzonym przez siebie
dostępnym dla wszystkich

poeta powinien mieć zawsze
przy sobie jeden wiersz
ostatni
i pierwszy zarazem
jeśli się nie wstydzi
siadać z nim do stołu



KRZYSZTOF BIEŃKOWSKI – PŁOCK

Biała Magnolia

kiedy zakwita Biała Magnolia

świat staje się lepszy

szpanowy fotel do masażu oddajesz chorym
w Domu Pomocy Społecznej w Zakrzewie
ułomnej na ciebie i umyśle swoją kromkę chleba
nie śmiesz cię ludzie
kupujący odzież na kilogramy
ani pokarmy w *Biedronce*

stajesz się bardziej uważny
zaczynasz ważyć słowa
dobierać zapachy i kolory koszul
częściej bywasz
lubisz spacerować
a picie kaw i herbat hojnie obdarowujesz swoim czasem...
świat staje się lepszy
kiedy zakwita Biała Magnolia

W.BARBARA JENDRZEJEWSKA — BYDGOSZCZ

Czas

łączysz niepołączone
i myślisz, że scalasz
a obok osobno
ponuro nieprzychylnie
pełza zmęczony czas

tyle już ci podpowiedział
tyle podsunął i wziął
dawał ponad branie
i minął
jak połączone zdobyte
nazwane

dziwisz się chcesz scalić
zachować zapisać
a mijasz
... jak on

DARIUSZ T. LEBIODA – BYDGOSZCZ

opieram głowę na twoich piersiach
pragnę wsłuchać się w tajemnicę życia
ciepło tak jak światło odsłania mi
ukryty sens spokoju z jakim cierpisz
słyszę miarowe uderzenia twojego serca
i wydaje mi się że leżę wyrzucony na
brzegu morza raz po raz uderza we mnie
fala twoich cichych słów popycha mnie
w głąb nieznanego lądu - coraz dalej
od głębin twojej duszy

MIROŚŁAW PUSZCZYKOWSKI - MOGILNO

Prawda

W czasach poszukiwania prawdy, coraz więcej
niedomówień, mówienia o czymś innym, milczenia.
Prawda nauczyła nas, by mówić o niej jak najmniej
posługiwać się gestem lub mimiką. Teraz kłamstwo
ma się lepiej, nie wszyscy jego dociekają,

wielu woli z nim żyć. Jest powszechne i wygodne
w użyciu, nie trzeba na nie dowodów ani świadków.

W czasach panowania kłamstwa, prawda gore w ustach,
mówienie *tak* nabiera nowego znaczenia.

ANDRZEJ BASZKOWSKI - BYDGOSZCZ

Za moim oknem
co noc
przelatuje pociąg

Za każdym razem
odjeżdżam nim
coraz dalej

Ta podróż trwa
sekundy i wieki
i już się z niej nie wraca

WOJCIECH SOBECKI - TORUŃ

Galat

pojawiałaś się wreszcie na plaży

swoją osobą oczarowałaś zapewne nie
tylko wdzięcznego Akisa nie
tylko brzydkiego jednookiego cyklopa
Polifema

nagle zanurzyłaś się w morskiej
głębi po chwili
byłem świadkiem jak wychodzisz z wody

potem płynęłaś mokra po szczęśliwych
piaskach przecinając
dwoma sterczącymi brodawkami niczym
bliźniaczymi
dziobami katamaranu łagodną
orzeźwiającą bryzę

zastygłaś jak Galatea z marmurowej
rzeźby
Auguste'a Rodina

MAŁGORZATA PIETRZAK - DĘBIANKI

Dekalog

smucą mnie twoje
milczące
dłonie

złożone do modlitwy
schowane w kieszeniach
zastygłe na kolanach

dziesięć obcych palców
pulsujących
na krawędzi
słów

szorstkich jak
dekalog

STANISŁAWA DELUGA - OSÓWIEC

stare kobiety

Kocham stare kobiety
siedzące na ławeczkach
przed schylonymi do ziemi płotami
kobiety niczym posiwiałe świątki przydrożne
czekające na wędrowca
kobiety przesuwające różaniec październikowych dni
w sękatych palcach
chowające niezagojone rany
po miłości do utraconych mężów i synów
odkrywające blizny
przed pomarszczonym słońcem jesieni
kobiety z cierniowymi aureolami
mądrości
uwierającymi głowy
zbędnymi jak plastry
na samotność
kobiety uśmiechające się do pajaków
snujących misterne nitki
podobne do ich twarzy
wsluchane w nierówny rytm
spadających jabłek w sadzie
swoistego staccato ich zmęczonych serc
kocham stare kobiety



MAKSYMILIAN BART- KOZŁOWSKI -MOGILNO

Kiedy nie ma Ojczyzny
Nie jesteś człowiekiem
Stajesz się zwierzem
Zaprzęgniętym do pług
Którego można wybatożyć
Odprowadzić na miejsce straceń
Oddać lisom na pożarcie

Kiedy nie ma Ojczyzny
Niewiele powiesz swojej dziewczynie
Ona ucieknie
Liczy się stałość
Twego statusu na świecie

Kiedy nie ma Ojczyzny
Nie wyjdiesz wieczorem na ulicę
Patrol przechodzący
Rzuci ciebie jak worek kartofli
Na ciężarówkę celem dowozu
Na rzeź

RYSZARD CZĘSTOCHOWSKI - BYDGOSZCZ

Bydgoski Spleen

ładny ci wiersz wyszedł
ładny bo smutny
to co smutne jest ładne
niczym fado
a co wesołe jest tragiczne
śmiech jest najbardziej
tragicznym odruchem
człowieka
zwierzęta też to mają

ALINA RZEPECKA – BYDGOSZCZ

Kobiecość

zalotnie
na wskroś
z dystansu

podejrzliwie
uważnie
z ukosa

patrzę na świat
od strony jabłka
wodzącego na pokuszenie

LUCYNA SIEMIŃSKA — BYDGOSZCZ

Luksy zamiast kalorii

nie do twarzy mi w słomkowym kapeluszu
wolę wiatr we włosach i marcowe piegi
ukryte we fiołkach

skubię trawę bosymi stopami
co wybiegły z porannych pantofli
ku soczystej zieleni

można polubić dietetyczne śniadania
każdą ilość wschodów słońca
wcale nie na deser

mówisz że dziwaczej wiosną
że codziennie takie same
i że wiele takich

tych samych już jednak nie będzie



KAWIARNIA LITERACKA

u BACHY



BEATA PATRYCJA KLARY – GORZÓW WLKP.

cacko

lubisz ją w brudnych stopach gdy wędruje brzegiem
z linią słońca na biodrach oklejonych plażą

jest wtedy jak szkło pustynne z cząsteczkami złota
które zlizujesz okiem marszcząc brwi przed światłem

chciałbyś ją ostudzić do kształtu wygodnej patery
lub wazy głębokiej ale się nie daje więc czekasz

bo gdy w końcu wróci turban włosów dźwigając
o zapachu piegów pozwoli ci spróbować jaka jest dziś
słona

WOJCIECH BORKOWSKI – OLSZTYN

Ostatnie kazanie woźnicy

zawsze chętnie granitowy diament ci podarują
który i tak w przypływie niebieskiego atramentu
położysz na przydrożnym nagrobku –
tam wieczność na próbę jest zawsze wystawiana
bez ciebie beze mnie bez jakichkolwiek szans

uspokój się więc i skruszony odejdź
po śladach tych co nigdy nie przyszli –
zaczekaj aż ostatni popiół z drzew opadnie
bo tylko wtedy ujrzysz świt pewnej nocy
bez zbędnych anomalii słonecznej korony

CHRISTIAN M. MANTEUFFEL – NIEMCY

...dopóki, dopóty

...jeżeli kiedyś uwierzę, że dusza moja
umrze razem ze mną i że Bóg
był potrzebny jedynie mojemu ciału,
odłożę pióro z bezsensu tworzenia;
i być może ostatnim, co usłyszę,
będzie chichot śmierci.

Jednakże dopóki jedynie wątpię,
że dusza jest nieśmiertelna, a Bóg istnieje,
dopóty w moim mózgu walczą sprzeczności,
życie biegnie zgodnie z jego prawem,
tęsknoty podlegają reifikacji,
wzniosłe idee – alegorii.

2010

JAROSŁAW S. JACKIEWICZ — BYDGOSZCZ

Ośmiowersz dla Kazimierza Hoffmana

Uchwycić się
drżącej gałązki świtu
liścia śpiewającego zielen z perełką rosy
uśmiechu słońca w koronie drzewa.

Uchwycić się rzeczy prostych a najważniejszych
nim miniemy bezpowrotnie
nim wejdziemy w wielką tajemnicę
słowa Amen.

JADWIGA STRÓŻYKIEWICZ - BARCIN

Wyprawy

tak naprawdę
wszyscy śpimy pod jednym
okapem nieba
i wszystkie drogi
mają taki sam początek
czas bytu
wszystkich i każdego z osobna
prowadzi do jednej pętli
bez odwrotu

tylko nieliczni odbywają wyprawy
w poszukiwaniu skarbów
nigdy nieodnalezionych
oni na chwilę odnajdują siebie

MARTA GRACZ – RYBNIK

Kochanie

tak dotykam cię spragniona tą chwilą
treściwie wyciągam macki
rozgarniam cielesność - by ujarzmić pożądanie
dopadnie mnie kiedy znowu zapragnę

wciąż nienasycona
- niczym wygłodniała lisica wyciągam zalotnie rudą kity

moja zachłanność natarczywie zabiera
osaczając chciwie drugą połowę

rankiem wszystko powraca
i zaczyna do początku

ADAM PIEKARSKI – BYDGOSZCZ

Promocja poezji indiańskiej

Mary Tall Mountain (Athabaskan)

Nie ma słowa żegnaj (fragm.)

Sokoja, spytałam patrząc
przez siateczkę zmarszczek
w mądre, czarne sadzawki
jej oczu.

Co mówicie po atabaskańsku
kiedy się rozstajecie?
Jak brzmi słowo
żegnaj?

Nikły grymas przedarł
ogorzałą od wiatru skórę.
Ach, to nic, szepnęła
wpatrując się w nurt rzeki.

Przyjrzała mi się uważnie.

Mówimy po prostu *tlaa*. Co znaczy –
na razie.

Nigdy się nie rozstajemy
Kiedyż twe usta
mówią sercu żegnaj?

Tł.: Marek Maciołek



KAZIMIERZ ŻARSKI – ŚLIWICZKI

Kwadryga

Cztery konie, cztery wiatry, cztery zmysły,
W cztery strony tego świata rozpędzone,
Pośród gwiazdnych konstelacji mórz rozbłysłych
Świat opuszczą niepokorne i szalone

Jak Orfeusz nie obejrzą się za siebie,
Nie zaczerpną wody w wolnym nurcie Lety,
Łuk zakreślą na krzyczącym ciszą niebie,
Omijając martwe słońca i komety

W nieskończoność się zanurzą oszalałe,
By rozwikłać mędrców wieczne dylematy,
Aż ustaną w mrocznym biegu ocalałe,
Cztery konie, cztery zmysły, cztery światy

KS. JAN POMIN – WIERZCHUCIN KRÓLEWSKI

Ze złudzeń

Wyciągam ręce
białe gałęzie
po serce

opadają puste
ciężkie widokiem
błysku na widnokręgu

to kamień daleki
odbija blask
nie serce

JOLANTA BAZIAK – BYDGOSZCZ

Laboratorium

Poszukaj nieprawdy
w moim i twoim ciele
poprzecinaj każdą komórkę
kolejne skóry otworzą ci długie korytarze

koniec początku

gdzie teraz pójdziesz zawieszony pytaniem
badaczu zaświatów
- pytio i płaczu

JERZY FRYCKOWSKI – DĘBNICA KASZUBSKA

Włodzimierzowi Wysockiemu

Nie lubię jak butelka przestaje być mokra
I światło w niej dogasa niczym śmierć w psim oku
Nie lubię jak ubrana przybiegasz do okna
Unikasz wspólnych nocy możliwym krwotokiem

Nie lubię pobitych szyb powiatowych dworców
Na których nie wysiadasz wyzbyta bielizny
Szyny tak szybko stygną jak sukcesy ojców
I zarastają trawą jak ich pierwsze blizny.

Nie lubię wstawać wcześniej i gubić twój obraz
Tak ciepły pod pachami mokry u ud zbiegu
Nie lubię w oczach ludzi fałszywego dobra
I tych co piją ze mną udając kolegów

Nie lubię tłustych pysków patrzących z ekranu
Na dno mego talerza gdzie kwaśno i gorzko
Nie umiem ich plakatów przykładać do rany
Smarować chleba krzyżem albo Matką Boską

HENRYK MERCHEL — CHOJNICE

Bez słów

Po rozśpiewanych dniach
po przegadanych nocach
chodziliśmy coraz wolniej
coraz ciszej
by wreszcie stanąć
pośrodku milczenia

ZBIGNIEW RYTLEWSKI – GRUDZIĄDZ

Dorastanie

Tylko pamięć
Błądzi opłotkami
Marzenia
Skreślają lata

Serce pamięta
Chwile tęsknoty
Gdy pod słońcem twego dotyku
Wyrośli skrzydła

ROBERT KUŹDOWICZ – BYDGOSZCZ

Preludium gorzkiej nicości

W próżni zobojętnienia
tęczowego świata rajskich ptaków
złotych plaż zdeptanych złudzeń dzikiej namiętności
ubrana w płaszcz halucynacji biało- czarnych myśli
wylewa potoki krwawych łez

Nie słysząc głosu swojego serca
przygniecione go kamieniami nienawiści
ani głosu spontanicznie wzburzonych fal
daremnie bijących o spełniony brzeg
pozbawiona ulotnych wrażeń
zatartych wspomnień i marzeń
zamienia się w lodową igłę
i rozpływa w tropikalnej mgle



ZBIGNIEW WRÓBEL – BYDGOSZCZ

Modlitwa do Boga Odmiany

Boże Odmiany który czuwałeś przez wieki
dostarczając nam stałych zajęć
spraw abyśmy znowu uwierzyli we własne możliwości
rozrzedzoną jasność naszych złudzeń scal
przywracając wartości tworzące osie naszej siły
pozwól utrzymać świat w ewolucyjnej aktywności
daj wiarę oddalając niewolący opór
spraw aby wszelkie wysiłki nie rozplywały się w niespełnieniu
daj nam taki rozum abyśmy mogli dokonać
twórczych zmian bez interwencji sił nadprzyrodzonych
daj nam ufność panie niegdysiejszą wiarę
tak abyśmy mogli znowu jak kiedyś
własnym działaniem przysparzać istotne skutki
daj panie nadzieję i spraw sens wiary
Boże Odmiany zmiłuj się nad nami

KAZIMIERZ RINK – BYDGOSZCZ

Winter story

Wszystko jutrzejsze nie dźwignie niczego z przedwczoraj
Może czyjeś imię najcichsze zostanie przysypane snami
Zima jeśli nadejdzie przechowa miękkość zajęczych futerek
Ale serca i ptaki zawisną w pionie przetkane soplami
Jesteś płatkiem bezlistnym chlorofilem anielskiego pióra
Pogodą moich przebudzeń w wiecznie oszronionym lesie
Mógłbym je oddać zadymce w jakiejś bezdomnej pasiece
Lecz powracasz po latach otarta o płochliwość saren
I słowa porwane wiatrem na nowo zaplatasz w warkocze
To i policzek nieba niepewny kto go naprawdę łaskocze
Jeśli to miłość zieleń oczu niech moją podpala nadzieję
I credo kreślone kredą myśli odsłoni krużganki zaśnieżeń

MARTA RZEPNIKOWSKA - BYDGOSZCZ

Szmer nocnych szeptów
Karmi wygłodzoną duszę
Blask księżycy otula nagie ciało
Wypity kielich wina musi dać ukojenie
A myśli, że tego nie planowałaś spokój.
O czwartej nad ranem śpiew ptaków szaleje,
A ty nadal nie zmrużyłaś oka.
Księżyc powoli zdejmuję z ciebie swój płaszcz
Słońce próbuje zagościć między twoimi udami
Ale ty wzbranasz się i wolisz pościć...
Dusza znów odczuwa pragnienie.
Czekasz do wieczora.

ARIANA NAGÓRSKA – SOPOT

erotyk uniwersalny

żyjemy póki gwałci nas powietrze
tam i z powrotem porusza się w krtani
wybucha w płucach, zapładniając głodem

przez długie lata namiętność swą syci
gdy nas porzuca - jesteśmy zużyci

w proch się obraca perwersyjny ogień

PIOTR GOSZCZYCKI - WARSZAWA

Główna rola

Być pasterzem
to schylać się po każdą łzę
i zamieniać ją
w nasionka nadziei.

Być pasterzem
to podnosić tego, który upadł
i wskazywać
promyk miłości.

Być pasterzem
Być człowiekiem

TADEUSZ KOLAŃCZYK – GŁOGÓW

Archipelagi nasze
coraz odleglejsze
a przecież było:
ty planeta ja planeta
i było że przecinały się
nasze trajektorie
i było że mówiłaś:
jesteś moim światłem
a przecież to ja znalazłem
twoje i syciłem się nim
i godziłem na ciemność
z tobą

MIECZYŚŁAW WOJTASIK – BYDGOSZCZ

Konie

na każde przywołanie
rosną konie naszych zwycięstw
należnym obrokiem dzielą się z rybaczką
nad wyschniętą rzeką
z drwalem opuszczonym przez zbawienny las
gdy już nie można utrzymać się w siodle
powracamy ukradkiem
do plemiennych ogni
podkowy wygrzebywać z piasku

JANUSZ DOYNIAK – KOŁODZIEJEWO

Vacat

mokre myśli
przystały zwodzić
u przystani dobrej nadziei
nic nie ma darmo
– prysły złudzenia

w knajpie wciąż czeka
puste krzesło

KS. HENRYK STĘPIEŃ – CHEŁMNO

Pióra anielskiej nadziei

O, jakże chciałbym,
by moje wiersze
stały się jako gołębica biała,
lecąca – wypuszczająca pióra,
by lśniące w blasku słońca
wszyscy czytali,
zwłaszcza tracący wiarę...
I zapisywali swe księgi wieczyste –
nadzieją...

MARIUSZ STOPPEL – BYDGOSZCZ

Zabawa w chowanego

Bóg ustawicznie mnie szuka
a ja stale się chowam

czasami za kotarą chciwości
niekiedy za kurtyną samospełnienia

można to nazwać
tchórzostwem lub unikiem
albo, jak kto (nie)woli, dezercją

ta ostatnia jednak nie oznacza
że przegrywa się bitwę

starcia bowiem ze Stwórcą nie ma

nie ma też walki oburącz
strzału w tył głowy
(jakże często nierozumnej)
zastraszania Piekłem

Bóg, choć to banał, jest przecież Niebem

sam w sobie
dla nas
i przez wieki wieków

ZDZISŁAW PRUSS – BYDGOSZCZ

Sielanka

pepowiną kabla połączony ze światem
aureolą anteny kokietując niebo
ubezpieczony na wypadek
wypadku
a nawet na życie
wyzieram przez wziernik
i okiem na przyrodę rzucam

olbrzymie mrówkowce
na piaskach się pasą
buldożery żerują na kamiennej skibie
gąsienica tramwaju drąży
pień ulicy
i samochodów – jak to mówią – wartki nurt

a myszami już nigdzie nie śmierdzi
wielka chemia dokoła rozkwita
kwili słowik na tranzystorach
płacze wierzba nagrana na płytach

ELLA HYCIEK — TORUŃ

Grażynie z Leśnej Polany

Z tysiącletnich drzew
zbierasz łaski dla poetów
w hieroglifach milczenia
by zdążyć każdemu coś ofiarować
barwami wyobraźni
budujesz świątynię dla artystów
ogród śpiewa piękno wzruszeń
tędy nie przechodzą drwale
jesień targa spiżu skrzydła
w absurd życia
co jest jak codzienne umieranie
z ciągłymi wyborami

MONIKA SZURZEC - KUTNO

fragm. książki dla młodzieży pt. „Do zamku przez tysiąc zmierzchów”:

(...) Karolowi ciągle brakowało Dużego, jego poczucia humoru, był on przecież tutaj jego pierwszym kolegą. Starszym, silniejszym, a jednak fajnym. Był także opiekuńczy, co Karola trochę wkurzało, a jednak stało się miłym przyzwyczajeniem. I wydawało się, że tak już zostanie. A teraz Duży jest daleko... Chociaż wiedział, że w tej chwili Duży marznie gdzieś w poszukiwaniu krótkotrwałej ekscytacji, to jednak zazdrościł mu tych poszukiwań, które nigdy nie wiadomo czym się skończą...

– Tak, zgadliście! Ktoś z was trafił w samo sedno! Byłem w Krainie Martwego Księżyca! I nawet nie pamiętam, co się ze mną działo. Pewnie wydaje wam się, że jej nie znacie, ale to błąd. Każdy z was już tam był i to więcej niż raz, choćby we śnie, bo właśnie tam znajduje się ten nieszczęsny szron, bez którego nie mogliśmy żyć. (...)



Ta podróż trwa
sekundy i wieki

50 wieców
Kawiarni Literackiej
w Modrzejewie





PISZĄ O KAWIARNI LITERACKIEJ POECI...

Dariusz Tomasz Lebioda - Prezes Związku Literatów Polskich Oddział Bydgosko-Toruński: "Kawiarnia Literacka w klubie „Modraczek” w Bydgoszczy jest znakomitą inicjatywą kulturotwórczą. Wiesławie Barbarze Jendrzejewskiej, prowadzącej spotkania i animatorce, należą się słowa uznania za wykreowanie wielu znaczących zdarzeń literackich i artystycznych. To jest konkretny dorobek, który powinien znaleźć odpowiednią

oprawę w formie publikacji - najlepiej antologii lub almanachu. Tego rodzaju osiągnięcia należą w Bydgoszczy do rzadkości i są formą niezwyklej kreatywności twórczej. Trudne do zrozumienia są trudności, na jakie napotykają twórcy w tym mieście, a działania moderatorki wychodzą im naprzeciw, stają się rodzajem unii zawieranej z indywidualnościami i ich światami. Podkreślić trzeba pomoc jaką otrzymała Kawiarnia Literacka od władz domu kultury „Modraczek” i spółdzielni mieszkaniowej „Budowlani”, co pozwala na utrzymanie niezmiennie wysokiego poziomu. Warto kontynuować te spotkania, które trwale wpisały się w pejzaż kulturalny Bydgoszczy i osiągnęły status oazy artystycznej, do której wraca się jak po ożywczej wodę.”

Ryszard Częstochowski: "Dla mnie spotkanie w „Modraczku” na ulicy Ogrody było sentymentalne, bo w latach 1972- 87 i przez rok w 1993 mieszkałem pod adresem Ogrody 10/31, ponieważ to było mieszkanie mojej matki Anny Miller pochodzącej z Mazur. Za *peerelu* był to siemieżny dom kultury, który omijałem kołem jako kontestator sowieckiego systemu. Lata, w których tam mieszkałem były okresem mojego najbardziej intensywnego buntu. My hippisi stanowiliśmy koloryt osiedla Wyżyny i z tego powodu prześladowała nas milicja. Na Ogrodach powstała też moja pierwsza sztuka teatralna SAPROFITY i pierwsze prozy, które się spodobały ś.p Krzysiovi Solińskiemu. Pierwsze poezje też

tu powstały, które zaowocowały równoczesnym debiutem pod koniec "komuny"(rok 1987) w FAKTACH Górecza-Rosińskiego i prestiżowym warszawskim miesięczniku POEZJA. Wróciłem na Ogrody już zupełnie inne i zdębiałem, na poetyckie spotkanie na osiedle Wyżyny przyszedł nadkomplet, ponad setka ludzi i krzeseł zabrakło. Brawo dla twórczyni, która potrafiła obudzić poezję w niszy poza centrum Bydgoszczy.”
www.sppwarszawa.pl

Lucyna Siemińska: ”Kawiarnia Literacka w Domu Kultury „Modraczek” na bydgoskich Wyżynach, to wyjątkowe miejsce, jedyne w swoim rodzaju. Już od progu wita gości aromatem kawy i herbaty, a to dopiero początek uczty. Tej duchowej, poetyckiej, przeplatanej akordami muzyki lub śpiewem. Wyjątkowe miejsce, wyjątkowi ludzie, wyjątkowy klimat i wyjątkowy urok prowadzącej, pani Barbary Jendrzejewskiej, zawsze uśmiechniętej kobiety z pasją. Można tu spotkać poetów i miłośników poezji, nawiązać ciekawą rozmowę, kupić tomiki wierszy bezpośrednio od ich autorów. Publiczność dopisuje zawsze. Czasem nawet trzeba dostawiać krzesła. Kawiarnia Literacka - to miejsce, w którym się chętnie bywa i do którego się chętnie wraca.”

Marta Gracz: ”Miła, przyjazna atmosfera i profesjonalność prowadzącej Pani Barbary, sprawiła, że spotkanie autorskie w „Modraczku” na długo pozostanie w mej pamięci.”

Małgorzata Pietrzak: ”Spotkanie w kawiarni artystycznej „Modraczek” było dla mnie niezapomnianym przeżyciem! Upłynęło w miłej, towarzyskiej atmosferze, przy wypełnionej sali przez wspaniałą publiczność, przy nieziemskiej irlandzkiej muzyce oraz błyskotliwości i przenikliwości samej prowadzącej!!! Dziękuję za nie i chętnie jeszcze do Was się wybiorę.”

Kazimierz Żarski: ”Ciekawe miejsce, ciekawi ludzie, twórczy nastrój, osobowość Prowadzącej - to wyróżnik „Modraczka”.”

Christian Manteuffel – Niemcy: ”Nie ma mnie w Polsce od ćwierć wieku i nie tylko czas odszedł, ale i ludzie. Niecodzienne było więc spotkać w Kawiarni Literackiej mojego „szefa”, Jarka Wenderlicha, który do chwili aresztowań 13 grudnia 1981 roku kierował naszym zespołem, redakcją podziemnego czasopisma „Wolne Związki”.”

Alina Rzepecka: "Kawiarnia Literacka „Modraczek” to aktualnie rzeczywiste WYŻYNY prezentacji literackich w naszym mieście. Wspaniale wprowadza bydgoszczan w przeróżne klimaty poezjowania okraszone muzyką i przyciąga wciąż nowe rzesze miłośników słowa. Dzięki licznym kontaktom i niespożytej energii Barbary Jendrzejewskiej zaspakają różne gusta odbiorców, którzy - na szczęście - w niedosycie czekają na więcej. Życzę Jubilatce - Kawiarni, jej gospodarzom oraz gościom nieustannych zachwytów owocujących radością życia."

Krzysztof Bieńkowski – Płock: "Zaszczytem było gościć w Kawiarni literackiej. Jej niepowtarzalna atmosfera pozostaje w pamięci. Bardzo dziękuję!"

Wojciech Banach - Prezes SPP Oddział Bydgoski: "Kawiarni Literackiej oraz Organizatorom z uznaniem za dotychczasową działalność i życzeniami mocy wypowiedzi wszystkim Artystom – serdecznie-"

Danuta Tylkowska ("domorośla poetka", stała bywalczyni Kawiarni Literackiej):

"Gdy Basia KAWIARNIĘ prowadzi
Tłumy się u Niej zbierają
Wszyscy ze spotkań są radzi
I chętnie poezję czytają
Więc Basiu nie martw się wcale
Że wiersze "nie trafią pod strzechy"
Wieczory czwartkowe w „Modraczku”
Sprawiają nam wiele uciechy" "

Roma Warmus (aktorka):"Poezja jest piękna! I nieśmiertelna! A spotkania poetyckie w Kawiarni Literackiej w „Modraczku” pozwalają cieszyć się nią i wspólnotowo przeżywać wzloty i upadki ludzkiego ducha."



POETYCKIE SPOTKANIA W KL UŚWIETNILI:

Aktorzy: Roma Warmus, Teresa Wądzińska, Wanda i Eugeniusz Rzyscy;

Muzycy: Mirosław Puszczykowski z Mogilna (gitara klasyczna), Kazimierz Żarski ze Śliwiczek (gitara klasyczna), Sławomir Ciecierski (gitara klasyczna), Tadeusz Kolańczyk z Głogowa (gitara klasyczna), Paweł Filipiak z Solca Kujawskiego (gitara klasyczna), Małgorzata Mówińska – Zyśk (skrzypce), Jerzy Paterski

(fortepian) i studenci UKW, Michał Cieślar (akordeon), Tadeusz Kolańczyk z Głogowa (harmonijka ustna), zespół STRAYS (muzyka irlandzka);

Wokalistki: Roma Warmus, Katarzyna Recka, Marta Rzepnikowska, Anna Szczudlińska, Judyta Wenda;

Śpiewający poeci: Dorota Wiśniewska - Barcin i Jacek Małachowski-Żnin, Małgorzata Wąsikowska, Roma Warmus i płyty CD Barbary Jendrzejewskiej z jej poezją;

Artyści - plastycy: Małgorzata Woźny i Alina Miętkiewicz z Piotrkowa Kujawskiego;

Twórcy fotografii artystycznej: Barbara i Jerzy Popielowie z Głogowa;

Rzeźbiarz: Henryk Merchel z Chojnic;

Karykaturzysta: Marek Rona;

Ponadto spotkania na fotografiach utrwalali: Andrzej Maziec, Sławomir Krajewski, Małgorzata Woźny, Adam Szydzik, zaś swoją płytotekę z muzyką indiańską udostępnił podczas spotkania promującego indiańską poezję Adam Piekarski;

Stronę internetową Kawiarni Literackiej na Facebooku prowadzi Barbara Jendrzejewska.



TAKIEJ KAWIARNI NIE MA NAWET W KRAKOWIE...

Marta Gracz: Kiedy i gdzie, narodził się pomysł założenia Kawiarni Literackiej?

W. Barbara Jendrzejewska: W domu kultury „Modraczek”, dokładnie w gabinecie pani dyr. Agnieszki Buzalskiej, z którą planowałyśmy „coś” literackiego, coś dla społeczności, najpierw lokalnej, osiedlowej. To był marzec lub kwiecień 2007r, a w maju odbyło się pierwsze spotkanie z bardzo

dobrym poetą. I tak to się zaczęło...

Dlaczego „Modraczek”? W Bydgoszczy jest wiele innych Domów Kultury...

Z „Modraczkiem” miałam kontakt już wcześniej. Poza tym młoda, otwarta pani dyrektor na ciekawe inicjatywy kulturalne, młoda kadra, chętna do działań, piękny lokal... sprawiły, że właśnie tu, już od prawie pięciu lat działa nasza Kawiarnia Literacka.

Czy od samego początku, w Pani zamyśle, przeznaczeniem Kawiarni, były spotkania z artystami z całego kraju, czy może początkowo chodziło o promocję „rodzimych”, bydgoskich twórców?

Na pewno na początku myślałam o poetach bydgoskich, ale bardzo szybko dobre wiadomości się rozchodzą, a że jestem związana z kilkoma grupami literackimi, a też należę do Stowarzyszenia Autorów Polskich, mam kontakt z poetami z całej Polski i oni, dowiadując się o naszej KL, sami zaczęli o nią dopytywać i tu prezentować swoją twórczość.

Jak to jest, że na swój „występ” w „Modraczku” artyści potrafią czekać miesiącami, a Pani zapewnia im serdeczne przyjęcie przy pełnej sali. Nie jest tajemnicą, że często spotkania tego typu, kończą się

całkowitym brakiem zainteresowania a zaproszony artysta miast karmić, poskramia urażone ego w otoczeniu pustych krzeseł.

No faktycznie. Jest to fenomen tej kawiarni, do której lgną i poeci, i słuchacze. Na początku niewielu ludzi kultury w Bydgoszczy wierzyło w powodzenie tej inicjatywy, ale ja jak się za coś zabieram, to daję się temu cała z pełnym optymizmem w powodzenie. Mamy jedno spotkanie w miesiącu (świadomie jedno, by nam nie spowszedniało), to jest 10 spotkań w roku, zatem trzeba czekać na swój termin, ale nikt do tej pory się nie wycofał z czekania i nikt nigdy nie oddał swojego terminu, a bywa, że czekają... dwa lata...

Wielu ludzi wypatrzyło nas w Internecie. Piszą, pytają i po prostu chcą wystąpić w prawdziwej Kawiarni Literackiej. Ostatnio odezwał się pisarz z Krakowa, który oglądając naszą stronę na Facebooku i galerię zdjęć, stwierdził, że takiej kawiarni nie ma w Krakowie! Obiecuje, że niebawem wyda drugą książkę (mamy wymagania wobec piszących, nie mogą to być amatorzy) i natychmiast zapisuje się w kolejce.

Proszę zdradzić Pani „przepis” na udane spotkania autorskie...

Dużo czasu poświęcam promocji zaproszonych gości, zachęcam, zapraszam, przekonuję, że warto spotkać prawdziwego poetę, który jest człowiekiem, jak my wszyscy, ze swoimi zaletami i wadami, że jest okazja zakupić jego książkę, otrzymać autograf, a wszystko to w miłej atmosferze, w pięknym lokalu przy filiżance dobrej kawy czy herbaty, a w upały przy wodzie mineralnej, fundowanej przez Dyрекcję „Modraczka”. Wiem, że nasi stali goście, bo takich już mamy, zapraszają swoich znajomych, a tamci następnych. Przyznam, że mnie samą zdumiewają czasem te tłumy, które do nas przybywają, nawet w deszcz i w mróz. Zdarza się, że trzeba dostawiać krzesła, choć lokal nie jest mały. Poza tym, ja jestem zawsze do prowadzenia takich spotkań przygotowana i staram się, aby każde było choć trochę inne, a zawsze ciekawe i zachęcające do dyskusji, które u nas też mają miejsce. Bywa, że i po oficjalnych spotkaniach nawet, tak kulturalowo. Tak rekomenduję książki zaproszonych pisarzy, że sprzedają je z dużym powodzeniem. Raz nawet się zdarzyło, że ... poecie zabrakło egzemplarzy. Stwarzam sympatyczną, partnerską atmosferę, nie robię z Twórcy pomnika, przez co staje się on dostępny dla każdego, kto jest

obecny z nami. Ponadto zapraszam znaczących poetów, a dla atrakcyjności spotkań, w celu integracji sztuk - muzyków, solistów, malarzy, fotografików, czyli jest to kawiarnia na poziomie, a w takiej dobrze czują się wszyscy.

Jest Pani przecież nie tylko dobrym organizatorem spotkań literackich, ale przede wszystkim poetką i pisarką. Nie tylko Pani zaprasza, ale i bywa zapraszana na spotkania autorskie. W jakiej roli czuje się Pani lepiej? Która wymaga więcej pracy i wiąże się z większym stresem?

To prawda, ale trudno te dwie role porównywać, bo są zupełnie inne. Ja jestem osoba otwartą i twórczą, lubię ludzi i dlatego dobrze się wśród nich czuję i jako prowadząca spotkania autorskie, i jako poetka oraz pisarka. Naprawdę nie wiem, czy łatwiej pytać, czy odpowiadać, bo w każdym przypadku trzeba mieć coś, najlepiej mądrego, do powiedzenia. I nieprawdą jest, że ktoś z taką praktyką się nie stresuje. Przeżywam każde spotkanie, nie pozwalam sobie na bylejakość i myślę, że tym wzbudzam szacunek i chęć współpracy ze mną. Uzyskane, zaszczytne tytuły społeczne, takie jak KOBIETA ROKU, czy KOBIETA z PASJĄ, to przecież nade wszystko moja działalność literacko-artystyczna z Kawiarnią Literacką w roli głównej.

Bądźmy realistami... W naszym kraju, jest coraz mniej miejsca na kulturę i sztukę. A jeśli pewnego dnia, okaże się, że KL trzeba będzie zamknąć...

To prawda. Coraz mniej jest takich miejsc, a jak już są, to świecą pustkami, zwłaszcza po stronie publiczności. Jeśli jednak chodzi o „Modraczkę”, nigdy, nawet przez moment, nie przyszło mi do głowy, że tej kawiarni mogłoby nie być, bo przecież już jest znana w całej Polsce, ale też poza jej granicami. Mieliśmy też poetę Polaka, który od dziesiątek lat mieszka za Odrą. Mam wrażenie, że nie tylko ja i poeci, ale też nasza liczna, wierna publiczność, już nie wyobraża sobie nie tylko osiedla Wyżyny, gdzie działamy, ale całej Bydgoszczy bez tego twórczego miejsca. Myślę, że dopóki dyr. „Modraczka” będzie Pani Agnieszka

Buzalska, nasza KL będzie działać. Póki co, mamy poetów i pisarzy zapisanych do grudnia 2013 roku. Zna ktoś drugą taką kawiarnię literacką?

Zbliża się koniec roku... To dla każdego czas podsumowań i planów na nowy rok. Czego Pani sobie życzy w związku z Kawiarnią w nowym roku?

Już myślę o naszym, jubileuszowym, pięćdziesiątym spotkaniu, które będzie 12 kwietnia 2012r. Chciałabym, aby było to wyjątkowe spotkanie i dla Poetów, i dla mieszkańców, którzy do nas przybywają. Wciąż wpisuję nowe, dobre nazwiska do wspomnianej, literackiej kolejki. Marzy mi się kolejny almanach, bo już jeden przy pomocy „Modraczka” i Rady Osiedla wydaliśmy. Nie ukrywam, że chciałabym, aby Literaci otrzymywali wyższe honoraria, bo Ci spoza miasta często dopłacają na przejazd, czy hotel. Ale czy to nie ewenement, że mimo to wciąż przyjeżdżają i chcą się z nami dzielić swoją twórczością?

Dziękuję za rozmowę, życząc nieustającej energii w pracy związanej z Kawiarnią Literacką.

Wywiad z W. Barbarą Jendrzejewską, przeprowadzony został w grudniu 2011 roku. Z prowadzącą KL rozmawiała Marta Gracz.

Wywiad ukazał się na stronach:

www.wiadomości24.pl

www.bydgoszcz24.pl

O Kawiarni Literackiej na stronach:

<https://www.facebook.com/pages/KAWIARNIA-LITERACKA-domu-kultury-Modraczek/254853577900017>

<https://www.facebook.com/pages/KAWIARNIA-LITERACKA-domu-kultury-Modraczek/254853577900017?sk=photos>

<http://bydgoszcz24.pl/artykul/modraczek-zaprasza-na-tworcze-spotkania>

<http://bydgoszcz24.pl/artykul/takiej-kawiarni-nie-ma-nawet-w-krakowie>

<http://www.tvogrody.com/modraczek/galeria.php> zakładka: GALERIA



OD MAJA 2007 ROKU, W KL WYSTĄPILI:

Dariusz Lebioda - Bydgoszcz, Andrzej Baszkowski - Bydgoszcz, Kazimierz Rink z Tucholi, Jarosław Jackiewicz - Bydgoszcz, Janusz Doyniak z Kołodziejewa, Alina Rzepecka - Bydgoszcz, Dorota Strugała z Piły, Zdzisław Pruss - Bydgoszcz, Łucja Gocek z Chojnic, Jadwiga Stróżykiewicz z Barcina, Wojciech Borkowski z Olsztyna, Henryk Merchel z Chojnic, Ella Hyciek z Torunia, Elżbieta Nowosielska

z Inowrocławia, Edward Kaczmarek z Bydgoszczy, Mirosław Puszczykowski z Mogilna, Barbara Jendrzejewska - Bydgoszcz, Franciszek Kamecki z Gruczna, Małgorzata Pietrzak z Topólki, Jarosław Jakubowski - Bydgoszcz, Jolanta Baziak - Bydgoszcz, Tadeusz Kolańczyk z Głogowa, Mieczysław Wojtasik - Bydgoszcz, Henryk Stępień z Chełmna, Maksymilian Kozłowski z Mogilna, Jerzy Fryckowski z Dębnicy Kaszubskiej, Stanisława Deluga z Bydgoszczy, Jan Pomin z Wierzchucina Królewskiego, Ariana Nagórska z Sopotu, Christian Medardus Manteuffel z Niemiec/ Ciechocinka, Zbigniew Wróbel z Bydgoszczy, Grażyna Bielińska z Mochla, Zbigniew Rytlewski z Grudziądza, Kazimierz Żarski ze Śliwiczek, Wojciech Sobecki – im memoriam, z Torunia, Lucyna Siemińska- Bydgoszcz, Wojciech Banach – Bydgoszcz, Ryszard Częstochowski - Bydgoszcz, Beata Patrycja Klary z Gorzowa Wielkopolskiego, aktorzy – Wanda i Eugeniusz Rzyscy w „Roku Czesława Miłosza” - Bydgoszcz, Krzysztof Bieńkowski z Płocka, Natalia Jendrzejewska - Bydgoszcz, Marta Rzepnikowska - Bydgoszcz, Piotr Goszczycki z Warszawy, Adam Piekarski - Bydgoszcz, Marta Gracz z Rybnika, Robert Kuźdowicz - Bydgoszcz, Alicja Podlas z Torunia, Mariusz Stoppel – Bydgoszcz, Monika Szurzec – Kutno.



FOTO. MAREK SZCZYRA

Wiesława Barbara Jendrzejewska – Urodzona w Tucholi. Od wielu lat mieszka i pracuje w Bydgoszczy. Poetka, pisarka, pedagog, dziennikarka i animatorka kultury. Autorka pięciu tomików poetyckich: *Na strunach ciszy*, *Dotyk*, *Noc rudych traw*, *Salto*, *W kołędowy czas* i zbioru opowiadań *Z kobietą na półpiętrze* oraz poezji śpiewanej na trzech płytach CD: *Na strunach ciszy*, *Zdarzyło się nam...*, *Za zakrętem świata i dalej....* Członek SAP. Laureatka wielu konkursów literackich w dziedzinie poezji i prozy. Od 2007 roku prowadzi Kawiarnię Literacką w Osiedlowym Domu Kultury „Modraczek” w Bydgoszczy. Kobieta Roku 2010 i Kobieta z Pasją 2011.

SPIS TREŚCI

Pięćdziesiąt spotkań w poetyckim „Modraczku”	5
Ks. Franciszek Kamecki – Komu poezja	9
Grażyna Bielińska – Czas życia	10
Dorota Strugała – Odchodząc	11
Elżbieta Nowosielska – Erotyk na każdą pogodę	12
Edward Kaczmarek – Modlitwa sceptyka	14
Natalia Jendrzejewska – Przesyłka	15
Łucja Gocek – Ryba	16
Jarosław Jakubowski – Płomień	17
Alicja Podlas – Obraz z Munchem	18
Wojciech Banach – Poeta powinien jeśli się nie wstydzi	19
Krzysztof Bieńkowski – Biała magnolia	21
W. Barbara Jendrzejewska – Czas	22
Dariusz T. Lebioda – <i>opieram głowę na twoich piersiach</i>	23
Mirosław Puszczkowski – Prawda	24
Andrzej Baszkowski - <i>za moim oknem</i>	25
Wojciech Sobecki – Galat	26
Małgorzata Pietrzak – Dekalog	27
Stanisława Deluga – Stare kobiety	28
Maksymilian Bart- Kozłowski – <i>Kiedy nie ma Ojczyzny</i>	30
Ryszard Częstochowski – Bydgoski Spleen	31
Alina Rzepecka – Kobiecość	32
Lucyna Siemińska – Luksy zamiast kalorii	33
Beata Patrycja Klary – cacko	35
Wojciech Borkowski – Ostatnie kazanie woźnicy	36
Christian M. Manteuffel – ...dopóki, dopóty	37
Jarosław S. Jackiewicz – Ośmiowersz dla Kazimierza Hoffmana	38
Jadwiga Stróżykiewicz – Wyprawy	39
Marta Gracz – Kochanie	40
Adam Piekarski – Nie ma słowa żegnaj (fragm.)	41
Kazimierz Żarski – Kwadryga	43
Ks. Jan Pomin – Ze złudzeń	44
Jolanta Baziak – Laboratorium	45
Jerzy Fryckowski – Włodzimierzowi Wysockiemu	46

Henryk Merchel – Bez słów	47
Zbigniew Rytlewski – Dorastanie	48
Robert Kuźdowicz –Preludium gorzkiej nicości	49
Zbigniew Wróbel – Modlitwa do Boga Odmiany	51
Kazimierz Rink – Winter story	52
Marta Rzepnikowska – <i>Szmer nocnych szeptów</i>	53
Ariana Nagórska – erotyk uniwersalny	54
Piotr Goszczycki – Główna rola	55
Tadeusz Kolańczyk – *** <i>Archipelagi nasze</i>	56
Mieczysław Wojtasik – Konie	57
Janusz Doyniak – Vacat	58
Ks. Henryk Stępień – Pióra anielskiej nadziei	59
Mariusz Stoppel – Zabawa w chowanego	60
Zdzisław Pruss – Sielanka	61
Ella Hyciek – Grażynie z Leśnej Polany	62
Monika Szurzec – Do zamku przez tysiąc zmierzchów (fragm.)	63
Piszą o Kawiarni Literackiej poeci	65
Poetyckie spotkania uświetnili	68
Takiej kawiarni nie ma nawet w Krakowie	69
Od maja 2007 roku, w KL wystąpili	73
Wiesława Barbara Jendrzejewska	74

ISBN 978-83-934435-3-6

